

## Propozycja „Tajemnic drogi”

Poniższych „Tajemnic drogi” (autorstwa Bereniki Seryczyńskiej), będących oczywistym nawiązaniem do tajemnic różańcowych, nie należy traktować jako modyfikacji tradycyjnie funkcjonującej w Kościele modlitwy. Jest to propozycja prywatnej modlitwy dla pielgrzymów, która wykorzystuje powszechnie znany schemat rozważań tajemnic różańca.

### 1. Do Egiptu

Gdy oni odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego (Mt 2, 13–15).

Egipt to kolebka chrześcijaństwa, które zostało tam zaniezione przez jednego z Ewangelistów – św. Marka. Według legendy, w Kairze znajduje się grotta, w której Święta Rodzina odpoczywała po trudach podróży.

W tej tajemnicy rozważamy te sytuacje, w których nie mamy wpływu na to, co się z nami dzieje. Zostajemy porwani przez bieg wydarzeń, które unoszą nas jak rwąca rzeka – wraz ze swoim nurtem – na dalekie i nieznanne wody. Poczujmy się wówczas bezpiecznie jak maleńki Jezus w ramionach Maryi. Rozejrzyjmy się uważnie dookoła, a być może uda nam się dostrzec przy nas uważnego i życzliwego opiekuna, jakim był św. Józef.

### 2. Na pustynię kuszenia

Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu. Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1, 12–15).

Po chrzcie, Jezus został wyprowadzony przez Ducha na pustynię, gdzie kusił Go diabeł.

W tej tajemnicy możemy być z Jezusem w tych wszystkich sytuacjach życia, w których doznajemy kuszenia. Możemy odczuć delikatne prowadzenie nas przez Ducha, które wychodzi naprzeciw bolesnemu poczuciu opuszczenia. Jezus na pustyni odczuł głód i pragnienie, które diabeł próbował wykorzystać. Kiedy opadniemy z sił oraz pocujemy – jakże często dotkliwie odczuwane w drodze – głód i pragnienie, uwierzmy, że „nie samym chlebem żyje człowiek...”.

### 3. Do Betanii

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, z miejscowości Marii i jej siostry Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkami i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat Łazarz chorował. Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: „Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz”. Jezus usłyszawszy to rzekł: „Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą”. A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza (J 11, 1–5).

Ta tajemnica mówi nam o wielkości przyjaźni. Betania jest znakiem istnienia na naszej życiowej drodze takich miejsc, w których jesteśmy otoczeni osobami bliskimi i życzliwymi. Jezus miał taki dom, w którym mógł czuć się swobodnie i bezpiecznie. Każdy z nas nosi w sobie potrzebę takiego miejsca. Często jest nim dom rodzinny. Gdy jednak przebywamy z dala od naszych domów, albo nie czujemy się w nich dobrze, możemy poszukać umocnienia w rozważaniu tajemnicy o drodze Jezusa do Betanii. Możemy w tajemnicy Betanii poszukać odpowiedzi na pytania: czego brakuje w naszych domach? Co jest nie tak w naszych relacjach z najbliższymi? Możemy „ogrząć się” ciepłem przyjaźni Jezusa, Marty, Marii i Łazarza.

Również wówczas, gdy w naszym życiu pojawi się problem choroby, cierpienia czy śmierci, możemy zwrócić się z nim do naszego przyjaciela – Jezusa.

#### 4. Do Jerozolimy

Odtąd zaczął Jezus wskazywać swoim uczniom na to, że musi iść do Jerozolimy i wiele cierpieć od starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: „Panie, niech Cię Bóg bron! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie”. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki” (Mt 16, 21–23).

Przemierzamy na co dzień różne drogi, pokonujemy różne odległości, czasem całkiem spore. Czynimy to pieszo, na rowerze, samochodem... niektórzy przemierzają tysiące kilometrów, podróżując samolotem. Podróżujemy, zwiedzając egzotyczne kraje lub służbowo. Czasem podróże te okazują się zupełnie niepotrzebne. Niejednokrotnie mamy wrażenie, że przemierzamy się po okręgu, by wciąż wracać w to samo miejsce. Tak przeżywana podróż nie ma większego sensu. Tajemnica podróży Jezusa do Jerozolimy pokazuje ważność celu, do którego zmierzamy. Najważniejsza droga każdego z nas to ten szlak, który w ostatecznym wymiarze nieubłaganie prowadzi nas do śmierci. Warto się zastanowić, czy tak jak droga przebyta przez Jezusa, mój życiowy szlak prowadzi mnie również do Zmartwychwstania?

#### 5. Do Emaus

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali (Łk 24, 13–16).

Czasem, przemierzając drogi naszego życia, prowadzimy ze sobą różnego rodzaju rozmowy. Niestety, często nasi rozmówcy reprezentują te same, co my, poglądy i utwierdzają nas tylko w naszych zwątpieniach

i niedowierzaniach. Ta tajemnica jest zaproszeniem do rozpoznania w towarzyszących nam w rozmowach osobach tych, którzy zadają mądre pytania, zresztą nie zawsze dla nas wygodne. Tajemnica drogi do Emaus jest zaproszeniem do szerszego otworzenia oczu, aby zobaczyć i poznać więcej niż to, co widoczne na pierwszy rzut oka.